

Krzysztof Czapla  
Wydział Filozoficzny  
PAT, Kraków

## WŁADYSŁAW NATANSON — FIZYK I FILOZOF

Profesor Bronisław Średniawa swój artykuł poświęcony Władysławowi Natansonowi, napisany z racji sześćdziesiątej rocznicy jego śmierci i setnej rocznicy publikacji pracy o prawach zjawisk nieodwracalnych, zatytułował: *Władysław Natanson (1864–1937), fizyk, który wyprzedził swoją epokę*<sup>1</sup>. Nakreślił w nim ogólną charakterystykę pracy naukowej profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysława Natansona. Poczynając od teorii kinetycznej gazów, przez termodynamikę procesów nieodwracalnych, aż po statystykę kwantów światła i mechanikę kwantową, ukazał jak wielki wkład wniósł w te dziedziny fizyki krakowski uczonec.

Niewątpliwie już sam tytuł wspomnianego artykułu pozwala domniemywać, iż Władysław Natanson był postacią wybitną w dziedzinie fizyki na początku XX wieku. Wyprzedzić swoją epokę, czasy, w których się żyje, pracuje i tworzy, mogą jedynie ci, których twórcza myśl i umysł potrafią wznieść się ponad przeciętność. Takim z pewnością był Natanson. Jego pełne pokory słowa brzmią niczym testament:

---

<sup>1</sup>Por.: B. Średniawa, *Władysław Natanson (1864–1937), fizyk, który wyprzedził swoją epokę*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 42 (1997), 3–22.

Bardzo małe są widoki, które umiałem pokazać współczesnemu mi pokoleniu. Nie potrafiłem pogłębić się, skupić, wyrzec w życiu mnóstwa rzeczy. Ale pragnąłbym, gdy mnie już nie będzie, gdy przeminie ostatni ślad mego istnienia, pragnąłbym, by ktoś o mnie pomyślał: ten człowiek miał wzrok zwrócony ku horyzontom dalekim<sup>2</sup>.

Takim właśnie pozostał i dziś bez wątpienia możemy powiedzieć, iż „był on naprawdę zapatrzony w odległy, ówczśnie jedynie majający w oddali horyzont i w jakimś stopniu przeczuwał go intuicją wybitnego fizyka”<sup>3</sup>.

Natanson jako uczony, co należy podkreślić, miał bardzo interesujące spojrzenie na naukę. Sam zaznaczał, że pomimo tego, iż jest fizykiem, bardzo fascynuje go historia, filozofia i literatura. „Mimo, iż odróżniał nauki przyrodnicze od humanistycznych, to nigdy nie zgadzał się, aby je separować od siebie, a wręcz przeciwnie — dążył do ścisłej między nimi współpracy, sam będąc przykładem, tworząc poprzez swe dzieła unię personalną pomiędzy naukami ścisłymi a filozoficznymi i humanistycznymi”<sup>4</sup>. Stanowisko to przeważało w dyskusji i dzięki Natansonowi nie został wprowadzony projekt podziału administracyjnego wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na dwa oddzielne, jeden dla nauk historyczno-humanistycznych i drugi dla nauk przyrodniczo-matematycznych<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup>W. Natanson, *Wspomnienia i szkice*, Wyd. Literackie, Kraków 1977, s. 15; zacytowane słowa pochodzą z listu W. Natansona z dn. 09.02.1935 r. do A. Piekary.

<sup>3</sup>M. Kokowski, *Władysław Natanson wybitny prekursor badań zjawisk nieodwracalnych i znakomity epistemolog fizyki*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 4 (1993), 40.

<sup>4</sup>A. Morzyniec, *Władysława Natansona koncepcja nauki. Życie i twórczość*, [w:] *Idee i myśliciele. Filozofia polska w kontekście światowym*, [red.] I. S. Fiut, Prace Zakładu Filozofii Instytutu Nauk Społecznych AGH, Kraków 2000, t. III, s. 74.

<sup>5</sup>Por.: K. Michalski, *Władysław Natanson jako człowiek i humanista*, „Acta Physica Polonica”, 6 (1937), 322.

Kim zatem był Władysław Natanson? Jaki dorobek naukowy wniósł do fizyki i co stanowi o tym, iż uznaje się go za tak wybitnego fizyka? Ponadto, skoro podkreślał, że nie należy dzielić nauk, gdyż fizyk winien być również humanistą, warto zapytać, czy podobny geniusz nie objawił się w jego ideach filozoficznych. Na te pytania postaramy się odpowiedzieć w kolejnych częściach tego artykułu.

### 1. UWAGI BIOGRAFICZNE

Władysław Natanson urodził się w Warszawie, dnia 18.06.1864 r. jako syn Natalii i Ludwika Natansonów. Ojciec był zasłużonym lekarzem, pedagogiem, społecznikiem oraz redaktorem „Tygodnika Lekarskiego”, jak również autorem prac z dziedziny medycyny i pedagogiki. Władysław wyrastał w rodzinie o bogatych intelektualnych tradycjach. Tak o niej napisał pod koniec życia w swojej autobiografii:

W rodzinie mej, mieszczańskiej, o tradycjach pracy przemysłowej, zamiłowanie do nauk przyrodniczych i cześć dla nich istniała od dawna. Ojciec mój, wychowaniec od r. 1838go Akademii Lekarskiej (Medycyny) w Wilnie i Uniwersytetu Dorpackiego [...] Stryj mój Jakób, od 1862go profesor Szkoły Głównej w Warszawie, zapisał swe imię w dziejach Chemii Organicznej. Stryjeczny mój brat Józef, w Uniwersytecie oddawał się studiom zoologicznym; pisał na wygnaniu w Gub. Wołogrodzkiej o bakterjologii; przez wiele lat był członkiem komitetu Kasy im. Mianowskiego i Readkcyi (dawnego) „Wszechświata”. Brat mój Edward poświęcił się w młodości badaniom w zakresie fizyki; pierwsze moje i jego prace zostały przez nas wspólnie ogłoszone i wykonane<sup>6</sup>.

W latach 1874–1882 Władysław uczęszczał do III gimnazjum klasycznego w Warszawie, gdzie jego nauczycielami byli

---

<sup>6</sup>W. Natanson, *Autobiografia*, „Postępy Fizyki”, 9 (1958), 118.

m.in. J. J. Boguski i W. Gosiewski. Tuż po ukończeniu gimnazjum, wygłosił na posiedzeniu Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu referat *Wartość chemiczna i jej zmienność*<sup>7</sup>. Następnie rozpoczął studia fizyczne, matematyczne i chemiczne na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Uniwersytetu w Petersburgu. W tym czasie jego wykładowcami byli: O. Chwolson, A. Markow, D. Mendelejew, J. Ptaszycki i J. Chochocki. Studia te zakończył w czerwcu 1886 roku, uzyskując stopień kandydata nauk matematycznych. Przeniósł się następnie do Cambridge i Glasgow, gdzie studiował fizykę teoretyczną pod kierunkiem W. Thomsona, czyli Lorda Kelvina, i J. W. Rayleigh'a. Przebywał również kilka miesięcy w Grazu, praktykując u L. Boltzmann'a i studiując kinetyczną teorię gazów. W listopadzie 1888 roku w Dorpacie<sup>8</sup> uzyskał doktorat na podstawie pracy *O teorii kinetycznej zjawiska Joule'a*<sup>9</sup>. W tym samym roku powrócił do Warszawy. Dwa lata później wydał *Wstęp do fizyki teoretycznej*<sup>10</sup>, który był pierwszym polskim podręcznikiem dynamiki, termodynamiki i teorii kinetycznej gazów.

Będąc asystentem w Katedrze Fizyki Matematycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 1891 r. uzyskał habilitację z fizyki teoretycznej. Przyczyniło się to do tego, że związał swoje losy z Krakowem. W latach 1891–1893 był docentem w Katedrze Fizyki Matematycznej; w roku 1893 został profesorem tytularnym, w 1899 r. profesorem nadzwyczajnym, a w 1903 r. zwyczajnym. W latach 1913–1930 był kierownikiem Katedry Fizyki Matematycznej, a w 1930 r. objął kierownictwo Katedry Fizyki Teoretycznej.

---

<sup>7</sup>W. Natanson i E. Natanson, *Wartość chemiczna i jej zmienność*, „Pam. Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu”, 12 (1880).

<sup>8</sup>Dorpat to dawna nazwa miasta Tartu położonego nad rzeką Emą w Estonii. Uniwersytet w Dorpacie został założony w 1802 r. jako niemieckojęzyczny, od 1893 r. funkcjonował jako rosyjskojęzyczny.

<sup>9</sup>W. Natanson, *Über die kinetische Theorie der Joule'schen Erscheinung. Doktor Dissertation*, Dorpat 1888.

<sup>10</sup>Tenże, *Wstęp do fizyki teoretycznej*, Warszawa 1890.

Natanson kształcił się na wielu uczelniach, jego wykładowcami i mistrzami byli wielcy fizycy ówczesnych czasów, lecz mimo to on sam określa siebie jako samouka. W swej autobiografii napisał:

Na ogół byłem jednak i pozostałem samoukiem. Ani w szkole, ani w Uniwersytecie, ani podczas pielgrzymki po świecie nie umiałem, nie miałem szczęścia być uczniem. [...] Przez całe jednak życie się starałem ze wszystkich sił uczyć się od największych mistrzów, chociażby ich już dawno nie było na Ziemi. Ile nauczyłem się tym sposobem od Newtona, od Lagrange'a, Kelvina, Clausiusa, od J. W. Gibbsa, od G. G. Stokesa, od Lorda Rayleigh, P. Duhema, A. H. Lorenza. Najpierwszym, umiłowanym wzorem był zawsze J. Clerk Maxwell<sup>11</sup>.

Natanson był również typem samotnika, a jego mieszkanie na ul. Studenckiej w Krakowie stanowiło miejsce, gdzie w ciszy mógł oddawać się rozmyślaniom i pracy naukowej. Jak drzewo zasłaniało mu widok z okna na ulicę, tak książki otwierały mu widok na świat. Mimo, że Natanson pracował samotnie, to jednak przez swoje prace, artykuły, listy i podręczniki wywierał silny wpływ na środowisko naukowe Krakowa i nie tylko, bo również i na inne ośrodki w kraju i poza granicami, zwłaszcza zaś we Francji.

„Śmiało rzec można, że nie było prawie gałęzi fizyki, którą by się Natanson nie interesował i do której budowy nie dorzuciłby własnych cegiełek”<sup>12</sup>. W pewnej mierze potwierdzić to może liczba jego prac naukowych, która według niektórych źródeł wynosi ok. 240 pozycji, opublikowanych w najrozmaitszych czasopiśmie naukowych, polskich i zagranicznych<sup>13</sup>. Prace te w większo-

---

<sup>11</sup>Tenże, *Autobiografia*, dz. cyt., s. 116.

<sup>12</sup>J. Weyssenhoff, *Ladislaus Natanson (1864–1937)*, „Acta Physica Polonica”, 6 (1937), 296.

<sup>13</sup>Por.: J. Weyssenhoff, dz. cyt., wylicza 142 prace; A. Śródka, P. Szczawiński, *Władysław Natanson*, [w:] *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie*, TNW, PAU, PAN, cz. III, *Nauki*

ści zaliczyć można do fizyki teoretycznej, jednak umysł i upodobania Natansona ogarniały znacznie szersze horyzonty. Był on nie tylko uczonym, ale również filozofem i artystą, o czym świadczą jego przemówienia, szkice literackie i artykuły zebrane w kilku tomach<sup>14</sup>.

## 2. NATANSON JAKO FIZYK

Przedmiotami wieloletniej pracy badawczej Natansona były następujące działy fizyki: przed habilitacją (uzyskaną w 1891 r.) — teoria kinetyczna gazów, później w latach 1893–1907 — termodynamika procesów nieodwracalnych i jej zastosowania do hydrodynamiki płynów lepkich, od 1907 do 1926 — teoria elektronów, teoria promieniowania i optyka, zwłaszcza teoria przechodzenia światła przez gazy, a w latach trzydziestych — zagadnienia związane z mechaniką kwantową<sup>15</sup>.

Jako wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego Natanson zajmował się głównie termodynamiką, optyką i teorią względności. Interesował się ponadto optyką atomową, teorią cząstek elementarnych oraz historią fizyki. Jego najbardziej znanymi uczniami i wychowankami byli: A. L. Birkenmajer, T. J. Godlewski, K. Gumiński, L. Infeld, M. Jeżewski, S. Loria, A. Piekara. Większość z nich wspomina Natansona jako człowieka wielkiej kultury, wspaniałego wykładowcę i egzaminatora, ceniącego sobie umiejętność logicznego wnioskowania. Charakterystyczne jest to, że jego

---

*ściśle*, [red.] A. Śródka, P. Szczawiński, PAN, Warszawa, Wrocław, Kraków, Gdańsk, Łódź 1986; *Władysław Natanson*, [w:] *Poczet rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1400–2000*, [red.] J. Marcinek, Wyd. Jagiellonia S. A., Kraków 2000 — dwa ostatnie źródła podają około 240 prac.

<sup>14</sup>W. Natanson, *Prądy umysłowe w dawnym Islamie*, Nakł. Książnicy — Atlas, Warszawa, Lwów 1937; *Odczyty i szkice*, Nakł. E. Wende i Ska, Warszawa 1908; *Oblicze Natury*, Krak. Sp. Wydawnicza, Kraków 1923; *Porządek Natury*, Krak. Sp. Wydawnicza, Kraków 1928; *Widnokrąg Nauki*, Nakł. Książnicy — Atlas, Warszawa, Lwów 1934.

<sup>15</sup>B. Średniawa, dz. cyt., s. 4.

uczniowie w swoich wspomnieniach często podkreślają, iż rozbudził w nich zamiłowanie do fizyki. Obdarzył ich poczuciem i wrażliwością na piękno fizyki teoretycznej, tak np. pisał Infeld w swoich wspomnieniach<sup>16</sup>. Arkadiusz Piekara wspomina Władysława Natansona jako tego, który ukazał mu piękno optyki. On od swego mistrza otrzymał takie oto rady:

Doradzam optykę, która jest cudem, ale nie obstaję, jeżeli Pan woli co innego. Elektrony, protony, positrony, neutrony — to ponętne, ale bardzo śliskie. Trzeba być na to Rutherfordem. Jako szkoła optyka jest  $10^{10}$  razy lepsza. Surowsza, ale dobroczynna<sup>17</sup>.

Należy nadmienić, że Piekara znaczną część swoich badań poświęcił właśnie optyce. Podobny wpływ na wybór kierunku dalszej pracy naukowej miały wykłady Natansona o teorii względności również w przypadku Leopolda Infelda, który teorii względności poświęcił prawie całą swoją działalność naukową.

Dorobek Władysława Natansona, jego znaczenie i wkład do fizyki na początku XX wieku, można zobrazować poprzez odwołanie się do podziału dokonanego przez A. Wróblewskiego<sup>18</sup>. Podzielił on mianowicie fizyków na cztery następujące grupy:

1. laureaci nagrody Nobla z fizyki,
2. fizycy, którzy nie otrzymali nagrody Nobla, ale których osiągnięcia były „na miarę” nagrody Nobla,
3. fizycy, którzy wnieśli bardzo poważny wkład do rozwoju swej dziedziny wiedzy i w pewnym okresie należeli do li-

---

<sup>16</sup>Por.: L. Infeld, *Moje wspomnienia o Władysławie Natansonie*, „Postępy Fizyki”, 9 (1958), 130–136.

<sup>17</sup>W. Natanson, *Wspomnienia i szkice*, Kraków 1977, s. 10.

<sup>18</sup>Por.: A. K. Wróblewski, *Fizyka w Polsce wczoraj, dziś i jutro*. Referat wygłoszony na XXXV Zjeździe Fizyków Polskich 20–23.09.1999 r., 15.12.2003, <<http://www.physics.uwb.edu.pl/ptf/harmonogram.html>>.

derów światowej fizyki oraz tych, których nazwiska zostały skojarzone z jakąś teorią, odkryciem czy równaniem,

#### 4. pozostali fizycy.

W tym okresie nikomu spośród fizyków polskich nie została przyznana Nagroda Nobla. Jeśli chodzi o Marię Curie Skłodowską, to przyznano jej tę nagrodę jako obywatelce francuskiej. Gdy chodzi o grupę II, to można tu wskazać na Mariana Smoluchowskiego (1872–1917). Jego wielki wkład do fizyki statystycznej czynił go pretendentem do tej nagrody, jednak przedwczesna śmierć nie pozwoliła na objawienie się w pełni jego geniuszu. Nie można tu zapomnieć również o Karolu Olszewskim (1846–1915), który jako chemik i fizyk dwukrotnie (1904 i 1913) był proponowany do Nagrody Nobla.

Władysława Natansona można umieścić w dość licznej grupie trzeciej, m.in. obok takich fizyków jak: Czesław Białobrzeski (1878–1953), Tadeusz Godlewski (1878–1921), Leopold Infeld (1898–1968), Stefan Pieńkowski (1883–1953), Ludwik Wertenstein (1887–1945), August Witkowski (1854–1913), Mieczysław Welfke (1883–1947), czy Konstanty Zakrzewski (1876–1948).

Widzimy więc w tym kontekście Natansona jako wybitnego polskiego fizyka na początku XX wieku. Co jednak miałyby go wyróżniać i stanowić o tym, iż wyprzedził on swoją epokę? Podstawą do takiego twierdzenia są jego prace z termodynamiki procesów nieodwracalnych, ogłoszone w latach 1896–1902 oraz praca z 1911 r. o statystyce kwantów promieniowania jako cząstek nierozróżnialnych.

Lata 1891–1899 to okres badań w zakresie termodynamiki i wyniki, które Natanson wówczas uzyskał, uczyniły go prekursorem nowego działu, jakim była termodynamika procesów nieodwracalnych. W tym właśnie czasie wydał on 19 prac z tego zakresu, które Średniawa dzieli na trzy grupy<sup>19</sup>:

---

<sup>19</sup>Por.: A. Średniawa, dz. cyt., s. 8.



Do pierwszej z nich należą publikacje zawierające analizy wyników doświadczalnych, dotyczących empirycznej weryfikacji zredukowanego równania stanu gazów rzeczywistych oraz roztworów. W tym przypadku Natanson opierał się na wynikach doświadczeń Zygmunta Wróblewskiego i Karola Olszewskiego. Wyjaśnił m. in. dlaczego Olszewski otrzymał przejściowe zjawisko zamglenia oziębionego wodoru.

Druga grupa prac dotyczy termodynamiki tradycyjnej. Główna praca z tej dziedziny *O potencjałach termodynamicznych*<sup>20</sup>, poświęcona jest badaniu własności czterech podstawowych funkcji termodynamicznych, noszących dzisiaj nazwy energii wewnętrznej, energii swobodnej, entalpii i entalpii swobodnej, nazwanych przez Natansona potencjałami termodynamicznymi. Z ich pomocą sformułował on warunki zachodzenia przemian odwracalnych i nieodwracalnych, przyjmując entropię jako zmienną niezależną. Praca ta odbiła się szerokim echem wśród uczonych prowadzących badania z zakresu termodynamiki. Cytował ją m.in. P. Duhem<sup>21</sup>, który wyniki badań Natansona i zastosowaną przez niego metodę wprowadził jako osobny paragraf w swym klasycznym dziele *Traité d'energetique ou de thermodynamique generale*<sup>22</sup>.

Najważniejszą jednak jest trzecia grupa jego prac, a mianowicie prace poświęcone badaniu zjawisk nieodwracalnych. One to stanowiły najważniejsze osiągnięcie Natansona i można mówić o ich przełomowym charakterze. Najbardziej odkrywczą była praca *O prawach zjawisk nieodwracalnych*<sup>23</sup>, w której Natanson przedstawił wyjaśnienie tychże zjawisk. W pracy tej przyjął za-

---

<sup>20</sup>W. Natanson, *O potencjałach termodynamicznych*, „Rozprawy Wydz. Mat.–Przyr. Akademii Umiejętności”, 24 (1893), 137–151.

<sup>21</sup>Por.: J. Weyssenhoff, *Pamięci Władysława Natansona w setną rocznicę urodzin*, „Nauka Polska”, 3 (1966), 127.

<sup>22</sup>P. Duhem, *Traité d'energetique ou de thermodynamique generale*, Paris 1911.

<sup>23</sup>W. Natanson, *O prawach zjawisk nieodwracalnych*, „Rozprawy Wydz. Mat.–Przyr. Akademii Umiejętności”, 30 (1896), 309–336.

sadę wariacyjną, którą nazwał zasadą termokinetyczną. Miała ona opisywać proces termodynamiczny, podobnie jak zasada Hamiltona opisuje prawo ruchu w dynamice. Natanson wykazał, jak z owej zasady termokinetycznej wynikają termodynamiczne równania Lagrange'a, zasada zachowania energii, dynamika i termodynamika odwracalna, prawa dyfuzji i ogólne prawa promienowania cieplnego. Jego prace z tej dziedziny, które można bez wątpienia uznać za pionierskie, nie były przez ówczesnych chemików i fizyków rozumiane i pozostawały przez długi czas niedocenione — wprowadzone zostały do fizyki dopiero po czterdziestu latach przez I. Prigogine'a. Niemniej jednak wkład Natansona do tej dziedziny jest bardzo duży, a wspomniane powyżej dwie prace weszły do skarbca nauki, dzięki czemu Natansona należy zaliczyć do grona termodynamików o sławie światowej<sup>24</sup>.

Do badań w zakresie termodynamiki procesów nieodwracalnych, zaniechanych na skutek niezrozumienia na niemal trzydzieści lat, powrócono dopiero w latach trzydziestych. Stało się to, niezależnie od Natansona, dzięki ogłoszeniu przez Larsa Onsagera w 1931 r. dwóch prac z tej dziedziny. Sformułował on liniową termodynamikę procesów nieodwracalnych. Założenia liniowej termodynamiki pozwoliły na uwzględnienie związków między pokrewnymi zjawiskami, czyli tzw. efektów krzyżowych. Otworzyło to drogę do praktycznych zastosowań oraz spowodowało większe zainteresowanie teorią procesów nieodwracalnych. Choć Natanson nie dostrzegał zjawiska efektów krzyżowych w termodynamice procesów nieodwracalnych, jednak jego zasada termokinetyczna ma o wiele ogólniejszy charakter niż zasada liniowa. Zasada Natansona charakteryzuje się tym, że można ją stosować również do procesów, w których zależności między bodźcami a przepływami mają charakter nieliniowy, na przykład do zjawisk termoplastycznych lub reakcji chemicznych, odbywających się w warunkach dalekich od równowagi.

---

<sup>24</sup>Por.: K. Gumiński, *O pracach termodynamicznych Władysława Natansona*, „Nauka Polska”, 3 (1966), 131.

Późniejsze badania procesów nieodwracalnych, odbywających się w stanie dalekim od stanów równowagi, zrodziły tzw. termodynamikę racjonalną, a następnie tzw. rozszerzoną termodynamikę procesów nieodwracalnych<sup>25</sup>.

Zarówno Natanson, jak i twórcy rozszerzonej termodynamiki przyjmują w zastosowaniach do hydrodynamiki jako podstawę równanie transportu Maxwella z 1867 roku. Równania obu teorii są równaniami różniczkowymi pierwszego rzędu względem czasu. Twórcy termodynamiki rozszerzonej budowali ją niezależnie od Natansona i w swoich publikacjach nie powoływali się na niego. W tym znaczeniu można powiedzieć, że Natanson wyprzedził rozwój termodynamiki procesów nieodwracalnych o około 100 lat<sup>26</sup>.

Ponadto, jak zauważa prof. Średniawa, takim uczonym, jak J. Badur i J. Mikielwicz, towarzyszyło przekonanie, że prace Natansona z tego zakresu zawierają jeszcze wiele niezinterpretowanych elementów i ich pełna analiza jest wciąż godna uwagi.

W roku 1911 Natanson skierował swoje zainteresowania ku teorii promieniowania. Z tego właśnie roku pochodzi jedna z najważniejszych jego prac *O statystycznej teorii promieniowania*<sup>27</sup>. Wyniki badań, jakie zawarł w tej pracy, podobnie jak w termodynamice, były równie nowatorskie. We wspomnianym dziele po raz pierwszy została sformułowana statystyka kwantowa. Natanson przyjął za Planckiem i Einsteinem, że energia układu fizycznego składa się z niepodzielnych jednostek energii, które zostały

---

<sup>25</sup>Por.: M. Kokowski, *O uśłowaniach Władysława Natansona zbudowania termodynamiki procesów nieodwracalnych z okazji stulecia sformułowania zasady termokinetycznej Natansona*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 2 (1997), 56–57; autor wymienia trzy drogi rozwoju w termodynamice współczesnej: Klasyczna Nieodwracalna Termodynamika (CIT), Racjonalna Termodynamika (RT) oraz Rozszerzona Nieodwracalna Termodynamika (EIT).

<sup>26</sup>B. Średniawa, dz. cyt. s. 14.

<sup>27</sup>W. Natanson, *Über die Statistische Theorie der Strahlung*, „Physikalische Zeitschrift”, 12 (1911), 659–666.

przez niego nazwane „jednostkami materialnymi”. On również jako pierwszy doszedł do wniosku, że jednostki materialne o tej samej energii są obiektami nierozróżnialnymi między sobą. Założenia nierozróżnialnej statystyki cząstek elementarnych kilkanaście lat później J. Ch. Bose zastosował do teorii kwantów. Niezależnie od Natansona przyjął on również w swojej teorii, że fotony są nierozróżnialne. Tak sformułowana przez Bosego statystyka została zastosowana przez A. Einsteina do teorii ciepła właściwego ciał stałych<sup>28</sup>.

Niestety, podobnie jak w przypadku procesów nieodwracalnych, prace Natansona z tej dziedziny spotkały się z niezrozumieniem. „Niemniej jednak historyk nauki Armin Hermann uważa, że Natanson znalazł się obok Maxa Plancka, Alberta Einsteina i Paula Ehrenfesta wśród pierwszych uczonych, tworzących podstawy statystyk kwantowych i zasługi jego nie zostały jeszcze należycie doceniane przez historyków fizyki”<sup>29</sup>. Opinię tę w zupełności podziela K. Gumiński, który twierdzi, że „zasada Natansona wyprzedziła rozwój nauki tak znacznie, że jeszcze dziś właściwe jej znaczenie musi być niedocenione”<sup>30</sup>. Wyraża on jednak przekonanie, że być może objawi się kiedyś, i to niespodziewanie, jej głęboki sens. Podobnego zdania jest M. Kokowski, który po przeanalizowaniu usiłowań Natansona zmierzających do stworzenia zunifikowanej teorii zjawisk nieodwracalnych, doszedł do następującego wniosku: „natansonowska termokinetyka [...] wyprzedziła o całe 70–80 lat niektóre z ważnych idei i wyników stosowanych i uzyskiwanych w kontekście EIT”<sup>31</sup>, czyli rozszerzonej nieodwracalnej termodynamiki. Rozwiązania, zaproponowane przez krakowskiego fizyka, były nie tylko przełomowe, ale również bogatsze w nowe idee charakteryzujące się większym stopniem ogólności.

---

<sup>28</sup>Por.: B. Średniawa, dz. cyt., s. 15.

<sup>29</sup>B. Średniawa, dz. cyt., s. 16.

<sup>30</sup>Por. K. Gumiński, dz. cyt., s. 132.

<sup>31</sup>M. Kokowski, *O usiłowaniach Władysława Natansona...*, dz. cyt., s. 58.

### 3. NATANSON JAKO FILOZOF NAUKI

Twórca teorii termokinetycznej, ciągle zapatrzony w odległe horyzonty, który większość życia poświęcił badaniom w dziedzinie fizyki teoretycznej, nigdy nie zgodził się na rozdział nauk humanistycznych i przyrodniczych. Jego nieustanne wysiłki, zmierzające do opracowania zunifikowanej teorii zjawisk nieodwracalnych, stanowią dobry przykład rzetelności badawczej, jak również nastawienia humanistycznego w pracy naukowej. Nie były mu bowiem, jako fizykowi, obce inspiracje typowo filozoficzne, jak również idee zawarte w literaturze pięknej czy historii.

Pomimo, iż czasy, w jakich Natanson żył i pracował, nie sprzyjały filozofii, usiłowano ją bowiem wyrugować ze wszystkiego, co miało związek z nauką, on jednak zachował wielki szacunek dla filozofii, historii i literatury. Dostrzegał pozytywny wpływ tych dziedzin do tego stopnia, że skłonny był twierdzić, iż nie tylko wydział filozoficzny winien być humanistyczny, ale cały Uniwersytet. Swoim przekonaniom dawał upust, pisząc obok rozpraw naukowych również filozoficzne. Nawet w samych jego pracach naukowych dostrzec można pewne wtrącenia, komentarze czy interpretacje wyników badań o charakterze czysto filozoficznym. Na przykład w podręczniku do mechaniki kwantowej, którą nazywał „undulacyjną” czyli falową, pisał:

Zjawiska dyssypacyjne są wyłączone z pod panowania klasycznej dynamiki. Dzieło Maxwella, dzieło Fouriera, jeszcze nie jest wcielone do układu właściwej, skoordynowanej już Fizyki. Nie ma wzmianki o  $h$  w teorii zjawisk grawitacyjnych, ani w teorii Newtona ani w teorii Einsteina. Na oceanach niepojmowania dostrzegamy nie tylko drobne, lecz niespójne wysepki sformułowanej już wiedzy<sup>32</sup>.

Te słowa dobrze charakteryzują Władysława Natansona jako fizyka, ale również jako myśliciela o krytycznym usposobieniu.

---

<sup>32</sup>W. Natanson, *Pierwsze zasady mechaniki undulacyjnej*, Warszawa 1930, s. 6–7.

W następujący sposób został on przedstawiony przez B. Gaweckiego:

Wł. Natanson, fizyk i myśliciel subtelny, który w swym domu przy ul. Studenckiej, w zacisznym gabinecie pełnym książek, pisywał mądre, ale gorzkie, pesymistyczne szkice przyrodniczo-filozoficzne, zebrane następnie w kilku tomikach („Porządek natury”, 1928; „Widnokrąg nauki”, 1934 i in.)<sup>33</sup>.

Stosunek Natansona do mechaniki kwantowej, jej akceptacja, ale również pewien dystans oraz dostrzeganie niespójności w ogólnym spojrzeniu na teorie fizyczne, może wskazywać na swoisty pesymizm w myśleniu. Nie tylko pojęcia, jak zauważał, pracują, żyją i są wyrzucane z nauki jako zużyte<sup>34</sup>, ale podobnie w korpusie nauki dzieje się z całymi teoriami.

Nie mówimy dzisiaj w nauce chwil tak szczęśliwych, tak górnych. Roztrząsamy usilnie ludzką możliwość poznawania wszechzjawisk; dostrzegamy jej rozczarowania i coraz nowe, coraz głębsze zawody. Wraz z tłumem pomyłek i złudzeń, analiza odebrała nam radość<sup>35</sup>.

Wielkie teorie fizyczne XX wieku wzbudziły wiele zachwyty, oczekiwań, ale rozwiązując jeden problem, zrodziły kolejne. „Relatywna fizyka przełamała mur zatajonych założeń i wyłoniła moc błędów; ale świata nie uczyniła jaśniejszym. Podziwiamy jej baśń czarodziejską; niestety, powieść płacze się, wikła skoro przenika pod przyobleczenie Natury”<sup>36</sup>. Narzędzia i środki teorii względności w zastosowaniu „do najdrobniejszych, do ostatecznych przeobra-

---

<sup>33</sup>B. J. Gaweckie, *Pięćdziesiąt lat filozofii w Krakowie*, [w:] W. Tatarkiewicz, J. Dąbska, B. Gaweckie, T. Czeżowski, J. Sawaszkiewicz, J. Woroniecki, A. Grzegorzczuk, *Pięćdziesiąt lat filozofii w Polsce 1898–1948*, Warszawa — Kraków 1948, s. 30.

<sup>34</sup>Por.: W. Natanson, *Porządek natury*, Kraków 1928, s. 10.

<sup>35</sup>W. Natanson, *De rerum natura*, „Przegląd Współczesny”, 107 (1931), 326.

<sup>36</sup>Tamże, s. 330.

zeń materii” nie wiodą myśli ludzkiej do światła. „Nowy, ponętny widok Natury zdawał odsłaniać się, w przeciągu ostatnich kilku lat, z pod praw fizyki *quantów*. [...] Lecz i w tej przepięknej doktrynie rozczarowania ukazały się wkrótce”<sup>37</sup>. Podobne problemy łączą się z teorią światła, które posiada jakoby podwójną naturę: raz korpuskularną, innym razem falową. W praktyce często krążymy wokół danego zagadnienia, problemu, czy jednak zbliżamy się do jego wnętrza? Jeśli nasza wiedza, okupiona tak ogromnym wysiłkiem, nie daje nam pewnego oparcia, wciąż pozostając tylko mniej lub bardziej potwierdzoną hipotezą, to wniosek nasuwa się jeden: „bezwątpienia i my wiemy mało; co wiemy, wiemy jeszcze nadzwyczaj niepewnie”<sup>38</sup>.

Natanson stawia jeszcze głębsze pytanie: czy teoria może uchwycić istotę rzeczywistości? Czy nasze hipotezy, modele, sztuczne konstrukcje, schematy to jedynie pomoc w uchwyceniu porządku w faktach, czy też możemy je uznać za prawdę sięgającą istoty świata zjawisk? Natanson skłania się ku przekonaniu, że mamy w tym przypadku do czynienia jedynie z ubogą i ciasną konstrukcją, której daleko do tego, by oddać ogrom bogactwa i prawdę o rzeczywistości. Nie znamy prawdy, nie znamy fundamentalnej idei znajdującej się u podstaw otaczającego nas świata i co więcej „nawet nie próbujemy wcale jej poznać; badamy stosunki przemian, związki zjawisk; takie badanie jest treścią nauki i powinno pozostać całkowitą jej troską”<sup>39</sup>. Historia nauki uczy nas, że „ludzie mieniają się pewnymi być prawdy, nie mając w istocie i nawet nie czując wcale w myślach pewności”<sup>40</sup>.

Ostatnie lata swej pracy badawczej poświęcił Natanson mechanice kwantowej, jako pierwszy w Polsce dał wykład teorii M. Plancka. Nie ukrywał, że jest to wielkie odkrycie, że teoria ta dokonuje wielkiego zwrotu w dziejach naukowego myślenia.

---

<sup>37</sup>Tamże.

<sup>38</sup>Tamże, s. 334.

<sup>39</sup>Tamże, s. 337.

<sup>40</sup>Tamże, s. 339.

Pewne jego spostrzeżenia sprawiły jednak, iż sam nie wykazywał w stosunku do niej wielkiej euforii. W teorii tej mamy do czynienia z „pierwszym stwierdzeniem nieciągłości w ilościowych pojęciach, nieodzownych w opisie zjawisk Natury”<sup>41</sup>. Mimo, iż wyniki doświadczeń są zawsze nieciągłe, to jednak powołujemy się na ciągłość w matematycznych rozumowaniach, choć są one jedynie pozaempiryczną fikcją. Chociaż Newton zakładał, że rosnąca precyzja badań usunie ten problem, to quantum Plancka nie pozostawia żadnych wątpliwości. Z istnienia takich niepodzielnych jednostek wynika jednoznacznie „pewna ziarnistość procesów fizycznych, wynika pewne pokratkowanie naszego ilościowego poznania; nie dopuszczają nas one do wiedzy zupełnej, bezbłędnej, nie dopuszczają do całkowitej pewności i nie dopuszczają do niej nas nigdy”<sup>42</sup>.

Takie przekonania można określić niewątpliwie pesymistycznymi, emanuje z nich bowiem zwątpienie i brak wiary w naukę. Nie jest to jednak całkiem słuszne w odniesieniu do Natanson, jego spojrzenia na naukę i możliwości ludzkiego umysłu. Nie ulega wątpliwości, że dostrzegał on pewne braki, trudności, problemy, którym nauka musi stawić czoła. Jednak jego zdaniem, „ściska i szczerą nauka powiada nam jasno, że niepodobna jest wiedzieć wszystkiego, odrazu, natychmiast”<sup>43</sup>. Szczere i prawdziwe uprawianie nauki winno odrzucić wszelkie zawężenia, chociażby takie jak na przykład: determinizm i antropocentryzm, finalizm, indeterminizm czy probabilizm. One wszystkie krępują myśl ludzką i kierują ją na dowolne i często błędne tory.

Człowiek wobec tajemnic Natury, jak podkreśla Natanson, musi stać się pokorniejszym, nie może dyktować Naturze, jak winna się zachowywać. Tak czyniła myśl grecka gardząc doświadczeniem empirycznym, lecz dziś nauka z pokorą musi uczyć się od samej Natury. Dawni myśliciele spokojnie budowali świat z defini-

---

<sup>41</sup>Tamże, s. 334.

<sup>42</sup>Tamże, s. 344; por.: W. Natanson, *Pierwsze zasady...*, dz. cyt., s. 6.

<sup>43</sup>Tenże, *De rerum natura*, dz. cyt., s. 346.



cji, tworząc z dowolnych elementów ogromne konstrukcje, współczesny fizyk musi rozumować inaczej. Pragnąc odkrywać tajemnice świata, nie może iść drogą jedynie subiektywizmu czy dedukcji, lecz przeciwnie — obiektywizmu i indukcji. Jedynie wówczas, gdy ludzki umysł zwróci się w stronę świata zjawisk, będzie w stanie odkrywać prawdziwą naturę rzeczy. Ci, którzy idą pierwszą drogą „pragną raczej tworzyć niż wiedzieć; chcą raczej zgadywać, zdobywać, upajać się siłą, aniżeli uczyć się, sprawdzać, podpatrywać, śledzić i poznawać naturę”<sup>44</sup>.

Natanson za przykład nowożytnego umysłu apriorycznego przyjął Kartezjusza, który dzięki sile swego intelektu miał ambicję zgłębić najgłębszą treść, ostateczną zawartość wszelkiej materii. To on uznał również, że nie ma w naturze zjawiska, nieobjętego jego wyjaśnieniami. Świat zatem nie mógł być urządzony inaczej, jak tylko według przyjętych przez Kartezjusza rozwiązań. Czy jednak jego kryterium jasności i oczywistości poznania jest możliwe do zastosowania we współczesnej fizyce? „Niestety! idąc za tym przepisem, cóż moglibyśmy odczytać w naturze, w której tak trudno, tak rzadko umiemy dopatrzeć się przeblysku jasności?”<sup>45</sup>. Dostrzegany przez Natansona brak oczywistości w fizyce jednoznacznie, według niego, eliminuje kryterium zaproponowane przez Kartezjusza.

Niepowodzeniem zakończyła się również próba dzielenia doniosłych i ważnych zagadnień na mniejsze, w nadziei, że tym sposobem łatwiej je będzie można rozwiązać. Niestety, jak zauważa Natanson, „problemat uproszczenia Natury” nie rozpada się na niezależne zagadnienia, nie odgadniemy jej „fundamentalnych węzłów” drogą kolejnych tymczasowych przybliżeń. Jest jeszcze jedna trudność i niepewność. „Nic *a priori* wiadome nam nie jest; nie wiadomo, czy umocnieniu wszechświata przewodniczy

---

<sup>44</sup>W. Natanson, *Porządek...*, dz. cyt., s. 3.

<sup>45</sup>Tamże, s. 7.

jakakolwiek bądź w ogóle fundamentalna idea; szukając jej, uwdzimy się może mirażem umysłu”<sup>46</sup>.

Nie wiemy zatem nic o istnieniu jakiejś naczelnej idei, która mogłaby spajać w jednolitą całość tak wiele aspektów badanej rzeczywistości. Nie wiemy również, czy sama metoda, biorąca początek od Newtona i Galileusza, a pozostająca w opozycji do metody Arystotelesa, jest drogą słuszną. W czasach Natansonu dostrzegano już trudność w uzgodnieniu rodzącej się mechaniki kwantowej i teorii Einsteina. Obie te teorie, niezależnie od siebie, funkcjonowały i przyczyniały się do rozwiązywania wielu zagadek, lecz pojawiła się kolejna niewiadoma dotycząca ich wzajemnego odniesienia.

Mimo wszystko, fizyka, jak zauważa Natanson, idzie drogą dzielenia rzeczywistości na niezależne od siebie zagadnienia i próbuje je oddzielnie rozwiązywać — bo wydaje się, że innej drogi nie ma — ale metoda ta nie wyczerpuje wszystkiego.

Po wydzieleniu próżni i materji ze świata, po rozpoznaniu w nich ruchu, ciężenia, sił, energii, elektryczności, promieniowania, po dostrzeżeniu atomów, elektronów i *quantów*, po oderwaniu czasu, przestrzeni i czasoprzestrzeni, po sformułowaniu praw równowagi i przemian, praw stanów i przeobrażeń — pozostaje życie, pozostaje świadomość, fakty tak odmienne, tak straszliwie zawile, tak bezmiernie innego porządku!<sup>47</sup>

Jeśli chcemy poznać tajemnicę Natury, objąć umysłem cały wszechświat, to musi w korpusie naszej wiedzy zawierać się rozwiązanie tajemnicy życia oraz owego *ja*, które wydaje się „atomem jasności”, a z drugiej strony wciąż pozostaje „morzem sprzeczności”. Jeśli nauką, która ma objąć całość naszej rzeczywistości, ma być fizyka, to jak ją rozumieć, skoro fenomen życia przeraża jej możliwości? Czy należy odrzucić tę dyscyplinę, która za

---

<sup>46</sup>Tamże, s. 8.

<sup>47</sup>Tamże, s. 14.

przyczyną Newtona poszła w złym kierunku obierając niewłaściwą metodę? Niepodważalne są jednak osiągnięcia współczesnej fizyki, które wydają się niemożliwe do uzyskania w paradygmacie myśli greckiej. Mimo to, trudno pozbyć się dylematów co do słuszności dzisiejszej metody odkrywania praw rządzących światem zjawisk. Czy zwycięży ona w starciu z ogromem problemów, jakie stawia przed nią zagadka dotycząca życia?

Pytania o fizykę i jej metodę Natanson nie rozpatruje na zasadzie „za lub przeciw”, czy też uznania lub odrzucenia metody Newtona w fizyce. Będąc przekonanym, że świat jest jeden, że jest tylko jedna prawda, jedna droga poznania, jedna nauka, Natanson przyjmuje inną hipotezę. Jeśli jedna nauka ma objąć całość świata, łącznie z fenomenem życia, a fizyka nie może sprostać temu zadaniu, to może jest ona jedynie tymczasowym narzędziem. Niewątpliwie jest ona obecnie bardzo użyteczna, ale być może okaże się jedynie „wstępem, przygotowaniem lub przejściem do jednej, powszechnej, zbierającej nauki”<sup>48</sup>.

Natanson, który dostrzegał tak wiele niejasności i wątpliwości, nie utracił jednak nigdy optymizmu i wiary w naukę. Pisał on:

Napotykanie zawrotne zagadki powinny nas skłaniać ku ostrożnemu, rozważnemu względem dzisiejszych nauk krytycyzmowi, wcale nie sprzecznemu z czcią dla nich najgłębszą. Tylko w powierzchownym umyśle tajemnice budzą zniechęcenie, zwątpienie, pogardę cierpliwej i ciernistej pracy, przeskok do fantastycznych złudzeń, do lekkomyślnego intelektualnego hazardu<sup>49</sup>.

Dlatego też jest istotne, by ogrom wyzwań, jakie stoją przed nauką, nie zniechęcał tych, którzy ją uprawiają, lecz stanowił wyzwanie do jeszcze większego wysiłku. Myśl grecka pragnęła tylko dzięki sile umysłu stworzyć konstrukcję świata i rozwiązać wszystkie jego tajniki. Natanson nie ukrywał swego przekonania, że te

---

<sup>48</sup>Tamże, s. 14–15.

<sup>49</sup>Tamże, s. 15.

„tytaniczne zamiary Stagiryty” zrealizuje kiedyś myśl ludzka. Będzie ona jednak musiała być o wiele bardziej dojrzała, na wyższym stopniu abstrakcji i uogólnienia oraz zasilona szerszym podłożem faktów. Gdy zamysł Arystotelesa zostanie zrealizowany, wówczas w dziele tym będzie inna treść, której nawet w przybliżeniu dzisiaj domyślać się nie możemy. Newton w siedemnastym wieku, w osiemnastym — Lagrange, w dziewiętnastym — Hamilton, Helmholtz, Rayleigh, Gibbs oraz Duhem wskazali zarys prawidłowego porządku, praw tkwiących na dnie wszelkich zmian w świecie. Mogą one być w fizyce prawdą najwyższą, do jakiej obecnie jesteśmy w stanie się wznieść. Jednak na tym nie koniec, bo prawa te stanowią jedynie „zapowiedź jeszcze dziś nieprzeczuwanego wlotu abstrakcji, który ukaże widok świata w nowym, w niespodziewanie silnym skróceniu”<sup>50</sup>.

#### 4. UWAGI KOŃCOWE

Biorąc pod uwagę, że poglądy Natanson'a zostały sformułowane na początku XX wieku, gdy dopiero powstawały mechanika kwantowa i ogólna teoria względności, jego przeczucia co do przyszłości fizyki, wydają się być bardzo interesujące. Dzisiejsze próby uzgodnienia teorii względności i teorii kwantów, a nie odrzucenia jednej z nich, wydają się być czymś naturalnym. Podobnie nie budzą w nas zdziwienia prace idące w kierunku sformułowania tzw. teorii wszystkiego czy kwantowej teorii grawitacji. Ponadto współczesny stopień empirycznego potwierdzenia dwóch wielkich teorii, dotyczących świata mikro i świata makro, jest nieporównywalny z tym, co miało miejsce w latach trzydziestych XX wieku. Trudno je już dziś traktować jako tylko ciekawe hipotezy, co niewątpliwie mogło mieć jeszcze miejsce na początku ubiegłego stulecia.

Dlatego też należy docenić śmiałość pomysłów i nadzieję, jaką pokładał Natanson w fizyce, mimo iż istniały na jej terenie dwie wielkie, a zarazem jakby wykluczające się, teorie. Natanson, co

---

<sup>50</sup>Tamże, s. 18.

należy zaznaczyć, nie koncentrował się na sprzecznościach, by szukać sposobu ich eliminacji, lecz patrzył ku szerszym horyzontom. Szukał bardziej ogólnych rozwiązań, w świetle których obecne sprzeczności mogłyby zostać przewyciężone. Dążył do takiego wzlotu abstrakcji i do takich uogólnień, które pozwoliłyby uchwycić fundamentalną ideę i porządek w świecie różnorodnych zjawisk i zachodzących w nim zmian. Poszukiwanie zunifikowanej teorii zjawisk nieodwracalnych świadczy o nieprzeciętności i wielkości umysłu Natansona, a jego badania w termodynamice można uznać za przełomowe i pionierskie. Także dzięki sposobowi myślenia i szerokiej wizji Władysław Natanson był myślicielem, który wyprzedził swoją epokę. Jego umysł i zainteresowania wykraczały znacznie poza zakres fizyki i filozofii. Stanowi on przykład uczonego, filozofa, jak również i artysty w jednej osobie. Do jego osiągnięć można niewątpliwie zaliczyć, tym razem na gruncie literackim, nagrodę tzw. Złotego Wawrzynu przyznaną mu w 1936 r. przez Polską Akademię Literatury za twórczość publicystyczną<sup>51</sup>. Miało to miejsce tuż przed jego śmiercią i było wyróżnieniem godnym człowieka o różnorodnych zainteresowaniach i szerokich horyzontach myślowych.

### SUMMARY

#### WŁADYSŁAW NATANSON — PHYSICIST AND PHILOSOPHER

Scientific works of Władysław Natanson (1864–1937) are briefly reviewed, especially his achievements in the theory of irreversible processes and in the statistical theory of radiation. His philosophical and methodological views are also presented.

---

<sup>51</sup>Por.: M. Iłowiecki, *Dzieje nauki polskiej*, Wyd. Interpress, Warszawa, 1981, s. 172.